

No i mamy za sobą pierwszy koncert po wakacyjnej przerwie, jaki on był na pewno ciekawy i pełen niespodzianek. Nie dość, że pierwszy raz skromna estrada z trudem mieściła wykonawców to dodatkowo zupełnie nieoczekiwanie w krótkim recitalu zaprezentował się niepełny skład „Braci Pomian” (mam nadzieję że była to zapowiedź ponownej wizyty w leśniczówce tym razem w pełnym składzie).

Reaktywowana przez Krzysia Mizgalskiego grupa „F.art” zaprezentowała zarówno materiał z nowo wydanej płyty (przypomnienie repertuaru grupy „Fart” sprzed kilkunastu lat) , jak i całkiem sporo piosenek z repertuaru „Sety” i Andrzeja Wierzbickiego. Ponieważ większość z wykonywanych na scenie piosenek było rozpoznawalna dla bywalców leśniczówki, zachęciło to wszystkich do radosnego wspólnego śpiewania. Ponadto tradycyjnie nie obyło się też bez śpiewania przy kominku w towarzystwie Arka i Marka.

Wypada także powiedzieć kilka bardzo ciepłych słów o samej leśniczówce która po remoncie jest naprawdę fajna. Wiele rzeczy zmieniło się na lepsze, a co najważniejsze samo miejsce nie straciło nic ze swego magicznego klimatu. Naprawdę należą się słowa uznania Dominice i nowemu opiekunowi finansowemu.

Ogólnie wszystko ma się ku dobremu i ja już z niecierpliwością oczekuję następnych spotkań